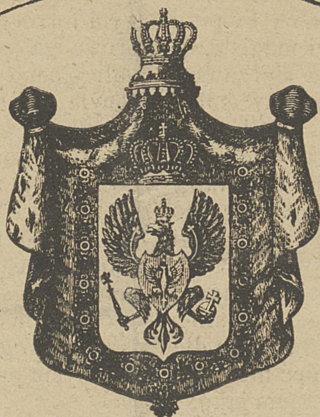
Nr. 2. w Poniedziałek **dnia 4. Stycznia 1864**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hamburg, 1 Stycznia — Hamburger, Zeitung donosi, że zapowiedziano przemarsz 10—12,000 wojska austryackiego i pruskiego Dziś są spodziewani tu kwatermistrze.

— Obiega pogłoska, że w miejsce dymisyonowanych urzędników rządowych w Plön, radzca wyższego sądu Henrici w Glüekstadt, senator Thomsen w Kielu i szef biura Griebel w Plön zamianowani zostali,

— Na giełdzie dzisiejszej powiadano, że znaczne masy wojska są oczekiwane.

— Wojska związkowe obsadziły obwód Ditmarski a mianowicie Meldorf przez Hanowerczyków. Eidera około Rendsburga zamarzła. Altonaer Nachrichten donoszą pod d. 1 b. m. że Duńczykowie w skutek telegraficznego zawiadomienia Hackego opuścili 6 wsi holsztyńskich położonych na północ od Eidery.

Turyn, 2 Stycznia wieczorem. — Stampa pisze: korespondencya turyńska zamieszczona w niektórych dziennikach niemieckich opiewa, że minister wojny w Turynie wydał okólnik do dowódzców wojskowych, w którym rozporządza przygotowania do wojny na wiosnę przeciw Austryi. Wiadomość ta jest nieuzasadnioną.

Triest, 2. Stycznia wieczorem. — Z Aten donoszą, że poseł francuski wyprawił bal na cześć króla Jerzego, na który także zaprosił trzech byłych ministrów króla Otona. Prezes zgromadzenia narodowego z tego powodu nieprzybył na ten bal, acz był zaproszonym. — Organizacya armii rozpoczęła się i postanowiono przywrócić oficerów do armii, których rewolucya oddaliła z szeregów. Król zamianował jenerała Hahna jenerałinspektorem armii. Jenerał Sounier umarł.

— Z Korfu donoszą pod d. 29. Grudnia, że armaty wyprowadzono z głównej warowni Vido i że wojsko angielskie wkrótce odejdzie częścią do Malty, częścią do Indyi. Powołano pułkownika od inżynieryi angielskiego do Londynu, aby się go poradzić, które warownie mają być zniesione a które zatrzymane.

Bruksela, 3. Stycznia. — Oficyalny dziennik „Journal de Liege" zbija wiadomość, jakoby król Belgów był zaproszony na sędziego polubownego w sprawie szlezwicko holsztyńskiej. Tenże dziennik sądzi, że Austrya nie przystanie na konferencyą zaproponowaną w tej sprawie przez Anglią.

Hamburg, 3. Stycznia — Z Kopenhagi donoszą, że posłowie austryacki i pruski wyjadą z tej stolicy, dyplomatyczne znoszenie się atoli niedozna przez to przerwy, ponieważ sekretarze tych poselstw Blittersdorf i hrabia Wehsdehlen jako pośrednicy tam pozostają.

— Lord Wodehouse przed odjazdem był u króla na posłuchaniu, na którem wynurzył ubolewanie, że jego misya niepowiodła się.

— Berlingska Tidende donosi, że małe są widoki na utrzymanie pokoju, któryby się z honorem Danii niezgadzał. Taż gazeta oświadcza z przyciskiem, że nowi ministrowie ściśle przestrzegać będą konstytucyi.

Kopenhaga, 2 Stycznia wieczorem. — Wedle telegraficznej depeszy z Flensburga, armia duńska zebrała się nad Ejderą i Scheją. Król przybył w piątek po południu do Szlezwiku i rezydencyi na zamku Gottorp.

— Jenerał Hake zażądał wydania 6 wsi holsztyńskich położonych na północ od Eidery.

Berlin, 3. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać inspektorowi w drugiej inspekcyi inżynierskiej, jenerał porucznikowi Bogun v. Wangenhejmowi, order korony królewskiej 1. klasy, jen. inspektorowi nauk elementarnych francuskich Eugeniemu Rendu order korony król. 3. klasy.

Berlin, 2. Stycznia. — Piszą do gazety wrocławskiej: władze policyjne obawiając się, aby powtarzające się zawichrzenia nocne podczas nowego roku w innych latach i w tym roku się nieponowiły, chwyciły się środków ostrożności. Porostawiano konnych i pieszych schutzmännerów pod Lipami i na ulicach przyległych, a nawet zakonsygnowano żołnierzy w sąsiedzkich koszarach artyleryi, celem oczyszczenia ulic, gdyby się tłumy ludu miały na nich pokazać. Obawy przecie okazały się nie uzasadnione. O północy noworocznej odezwały się tylko zwykłe okrzyki wesołe na ulicach, ulicznicy dopuszczali się wybryków, tak zwanego wbijania kapeluszy na głowę, wstrzymując się atoli od innych nadużyć. Z początku zebrały się masy ludu przed królewskim pałacem, gdzie śpiewały znaną pieśń »Szlezwik Holsztyn,« ale za ukazaniem się szeregów konnych schutzmännerów, rozbiegły się na wszystkie strony. Przed gmachem ministerstwa spraw zewnętrznych, gdzie mieszka pan minister Bismark masy zebrane ludu wydawały okrzyki i wycia, ale i tu konni schutzmännerzy znaglili krzyczących do ucieczki. Niektórych atoli aresztowano.

— Król przyjmował w Nowy Rok tylko rodzinę królewską, niektórych jenerałów i ministrów, w których imieniu przemówił pan Bismark. Król krótko na przemowę odpowiedział.

— Rząd zwraca główną baczność na sprawę holsztyńsko-szlezwicką. Nakazuje jak najspieszniejsze uzbrojenia. Zaręczają, że w bardzo krótkim czasie zostanie znaczna część, a może nawet cała armia, zmobilizowaną. Minister wojny wypracował plan mobilizacyi i znosi się w tej mierze z ministrem skarbu i prezesem ministerstwa. Pomyślano przytem o powiększeniu marynarki i uzbrojeniu brzegów. Pod ostatnim względem już rozpoczęto prace. Onegdaj zdał w tej mierze sprawę minister wojny królowi.

— Książe Fryderyk wydał z Kielu proklamacyą, w której powiada, że powołany przez Holsztyńczyków i Szlezwiczan postanowił przybyć. Zawikłania powstałe przed objęciem przezeń rządu, spowodowały związek niemiecki do obrony praw krajowych i tym końcem komisarze związkowi objęli administracyą kraju. Egzekucya związkowa nie jest wymierzona przeciw jego rządowi. Obowięzuje się przestrzegać praw kraju. Sądzi, że stan obecny długo nie potrwa i że jego poddani uszanują rozporządzoną administracyą przez bundestag i unikać będą starć. Dziękuje w końcu za miłość i wierność mu okazaną. Odezwa ta jest datowaną z Kielu dnia 31. Grudnia 1863.

Królewiec, 2. Stycznia. — Już raz uwięziony w sprawie polskiej tutejszy kupiec hr. Chotomski, został znów w zeszły poniedziałek przyaresztowany w skutek rozporządzenia sądu stanu i w dniu 30. Grudnia rb. odwiezionym do Berlina przez żandarma Petera. Tegoż dnia sprowadził komisarz obwodowy Horvey kupca A., u którego niedawno znaleziono broń dla Polaków i odwiózł go do Berlina. K. H. Z.

— Dalszy ciąg sprawozdania z posiedzenia izby deputowanych sejmu pruskiego z dnia 12. Grudnia, a mianowicie przerwaną wczoraj mowę dep. Kantaka.

Dep. Kantak: »Więc ciekawy byłem poznać powody, jakie komisarz rządowy poda jako powody zmuszające do zamknięcia gimnazyum i do podtrzymywania zamknięcia tego. Słyszeliście panowie powody te: 40 uczni zakład opuściło; naprzód mówiono, że wszyscy jednej nocy udali się do powstańców; teraz mówią, że wielka część przyłączyła się do wyprawy, która tam dotąd miejsce miała! Dwa dni wprzódy rzeczywiście taka wyprawa zaszła, to rzecz niewątpliwa. Uczni tych natychmiast z zakładu wydalono. Więc kara nastąpiła. Dla czegoż więc karzą i niewinnych tych uczni, którzy w wyprawie udziału nie wzięli, tych z wyższych klas, którzy pozostali na miejscu i tych z niższych klas, o których z góry przypuścić można było, że nawet udziału wziąść nie mogli? Dla czegoż ukarano rodziców, dla czego całe miasto? Pozwolę tu zaraz sobie powtórzyć małą uwagę. Komisarz rządowy podał liczbę uczni na 387 i że z tych 40 przyłączyło się do powstania. Czterdziestu odebrali

rodzice do domu; jeżeli od tych 387 odciągniemy 80, pozostanie jeszcze 307 wedle obrachunku rządowego. Sądzę, że dla 307 uczni można pozostawić gimnazyum otwarte; wszakże zdaje mi się, że pan komisarz rządowy pomylił się w swem podaniu o małą liczbę mniej więcej stu. Wedle programu, który tu mam przed sobą z św. Michała 1862 (tegorocznego przedłożyć nie mogę, bo nie wyszedł), wynosiła liczba uczni 460. Wedle wiadomosci prywatnych z dość dobrego źródła, liczba ta przy zamknięciu wynosić miała 480, wedle wiadomości w petycyi magistratu wynosiła 460, więc pomyłka komisarza rządowego obraca się zawsze około liczby 100. Patrząc na program nie trudno mi wytłómaczyć sobie w jaki sposób mógł się tak pomylić p. komisarz rządowy. Pod sumą ogólną uczni odwiedzających gimnazyum podano ilu z nich katolickiego, ewangielickiego, lub mojżeszowego wyznania i tam napisano katolików 387, a to właśnie jest liczba zgodna z podaniem p. komisarza, co do liczby wszystkich uczni razem. Może to jest powodem pomyłki, jeźli w ogóle pomyłka zaszła, czego bezwzględnie twierdzić nie chcę. Otóż panowie, jeźli od 480 odciągniemy 80, pozostanie 400, a więc ukarano tych 400 wraz z rodzicami i całem miastem. Czy to jest postępowanie, które da się usprawiedliwić tego nie wiem; podany jednak powód, że dla odejścia tych 80 zamknięcie stało się koniecznem, miejsca mieć niemoże. Ależ i ja zostaję przy tem twierdzeniu, że nie jest konstatowanem jakoby tych 40 którzy bez urlopu byli nieobecnymi i dla tego z gimnazyum wydalonymi zostali, w rzeczy samej do wyprawy było się przyłączyło. Jeden z nich, przytaczam nazwisko Gałecki dowiódł świadkami, że chociaż w chwili rewizyi nie był obecnym w swem pomieszkaniu, znajdował się jednak równocześnie w Trzemesznie i dla tego napowrót go przyjęli. Inny syn obywatela szubińskiego powiatu, który także znajdował się między wydalonymi, wykazał jako za urlopem ordynaryusza swego był się udał do rodziców. Zatem nawet te obwinienia nie mają pewnej podstawy.

Nie mogę więc przedsięwziętego środka uważać za usprawiedliwiony, ale nawet nieuważam go za odpowiedni celowi. Pytam się was panowie, jeżeli zamknięte gimnazyum i chłopcy uczniowie, nie mają nic do roboty, cóż począć mają? Tym prędzej pójdą do Polski (bardzo prawdziwie) sami w nich myśl tę budzicie. Sądzę więc, co się tyczy tego powodu zamknięcia gimnazyum: zamknięcie nie odpowiadało celowi i nie było do usprawiedliwienia. To był pierwszy powód królewskiego rzudu. Drugi punkt musi być bardzo ważny; rząd przynajmniej szczególniejszy nań położył przycisk;

> »dodać należy, że pod koniec zeszłego roku między uczniami polskimi kilku gimnazyów odkryto tajne stowarzyszenie, rozgałęzione i na Trzemeszno, którego pozornym celem było kształcenie się w literaturze polskiej, ale które wedle odbytych poszukiwań li tylko za szkołę przygotowawczą dla przyszłego oswobodzenia narodu polskiego uważać można.«

Zaprawdę brzmi to trochę okropnie o takiem stowarzyszeniu. Przyznaję: stowarzyszenie istniało i było rozgałęzione na kilka gimnazyów.

Ale jakiem prawem rząd stawia swe twierdzenie co do tajnego celu bez podania jakichkolwiek dowodów? A dowody przecież istnieć muszą, bo sądowe odbywało się śledztwo. Więc żądanie dowodów nie byłoby żądaniem mięszania się do nieskończonego śledztwa, do którego mięszaćby się nie można. Po skończonem śledztwie, po zapadłym wyroku można przecież przedłożyć dowody. Pan minister spraw duchownych powiedział i niemogę temu zaprzeczyć, że 4 uczni wskazano na 4 tygodnie, resztę na 1 do 3 dni. Ale jeżeliby to co pan minister spraw duchownych powiedział co do celu tajnego stowarzyszenia było prawdą, zachodziłoby tu nawet przedsięwzięcie zbrodni stanu i trzeba było uczni, którzy takie tajne stowarzyszenie założyli przywieść do tutejszej Hausvogtei, boć naturalnie nic innegoby przez to rozumieć nie można, jak znaną teoryą przywrócenia Polski w granicach 1772 r. Więc mnie się zdaje, że co do celu stowarzyszenia »oswobodzenia polskiego narodu,« nic pewnie dowiedzionego niema. Ale to rzeczą znaną, że ilekroć Polacy w W. Ks. Poznańskiem cokolwiek przedsięwezmą, zaraz podsuwają im cele pozorne i cele tajne. Przypominam panom rozprawy zeszłoroczne co do centralnego towarzystwa gospodarczego. Wtedy przedłożyłem wam wedle akt najzupełniej wszystko co się w niem działo; nic niepomogło, władze zostały przy swojem, gospodarstwo jest pozornym celem, pokrywką tylko patryotycznych agitacyi i nurtowań. Towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu nie zajmuje się niczem innem, jak wypracowaniami, poszukiwaniami naukowej treści; nauczycielom dano radę nie brać udziału, mogłoby to być źle uważanem i naturalnie musi tam ukrywać się coś innego po za tem stowarzyszeniem! Panowie, ależ my wiemy i powiedzieć wam mogę zkąd niestety i pochodzi cały ten nieszczęśliwy stosunek. Wszystko to powiedziałbym do jednego można sprowadzić punktu, a tym jest, że niestety rząd centralny sprawozdaniom jednej pewnej gałęzi administracyjnej, policyi, zbyt wiele przypisuje wagi i że wszelkie prośby o poszukiwania w tej mierze pozostają bez uwzględnienia. Panowie i przy tem tajnem stowarzyszeniu w Trzemesznie tj. przy podaniu co do pozornego i niepozornego celu odgrywa pan Bärensprung rolę, ten sam, który odgrywał rolę w interpelacyi Niegolewskiego i wielu innych historyach, ten tutaj odgrywa rolę. Do akt śledczych sądów, które zajmowały się śledztwem tego tajnego stowarzyszenia przesłano referat pana Bärensprunga, w którym napisano — nie mam naturalnie autentycznych wyciągów i dowodów, ale zdaje mi się, że taka jest mniej więcej myśl — rząd królewski nie zaprzeczy mi pewnie — więc: »że chociaż pewnych faktów, jakoby to stowarzyszenie tajne miało polityczne tendencye, twierdzić nie można, można to jednak przypuścić, bo bo jak się zdaje wszystkie stowarzyszenia prowincyi poznańskiej stoją w związku itd.« Jak zaś przy śledztwie postępowano, panowie i co do tego przykład wam przytoczę. Posłano komisarza policyjnego do Trzemeszna dla spisania tymczasowego protokólu; otóż, panowie, radzca ziemiański powiatu mogilnickiego, człowiek z wszech miar godny, pan Kühne, nie mógł się zwyciężyć do podpisania protokółu bez dodatku, że treść protokółu nie ze wszystkiem zgadza się z jego przekonaniem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Królestwo Polskie.

Warszawa, 31. Grudnia. — Niedosyć Bergowi na dotychczasowym terroryzmie wojennym doprowadzonym do najwyższego stopnia, zaprowadza teraz dyktaturę najwyższą policyjną pod nazwą »Wojennego policyjnego zarządu« z naczelnikiem jego jenerał policmajstrem, przełożonym nad całą policyą warszawską i w Królestwie Polskiem. Berg siebie stawia samego jako przełożonego temu jenerałpolicmajstrowi, a jenerałpolicmajstra nad wszystkimi władzami policyjnemi, które nie już do komisyi rządowej spraw wewnętrznych, ale do jenerał oberpolicmajstra mają się odnosić. Tem rozporządzeniem Moskwa nic nowego nie stwarza co do rzeczy, bo niebyło co stwarzać w powszechnie już zaprowadzonym ucisku, ale pochlebia sobie że pod nową nazwą będzie ten ucisk szczęśliwszym w przerażaniu ludności.

Z pola wojennego donoszą, że wszędzie toczy się walka zajadła, jak donosi gazeta wrocławska, a nawet w niektórych miejscach Moskale należycie przetrzepani zostali.

Rosya.

Petersburg, 25. Grudnia. — Ukaz cesarski z dnia 8./20. Grudnia nakazuje wydanie trzech nowych seryi biletów kasowych (serya 93.—95.) celem pokrycia nadzwyczajnych wydatków kassy cesarstwa. Każda z tych seryi wynosi po trzy milony rs., razem więc wynoszą 9 milionów rs. Wiadomo iż zabiegi o pożyczkę na giełdach europejskich spełzły na niczem; bankierowie starozakonni odmówili pożyczki z powodu prześladowania ich spółwyznawców w Polsce przez rząd rosyjski.

— Wiad. Giełd. przynoszą dwa dekreta rady państwa zatwierdzone na oryginale własnoręcznym dodatkiem cara »ma być według tego.« Skazują one nasamprzód lekarza Kaliksta Pawłowskiego, uznanego według poszlak oraz okoliczności sprawy winnym odważenia się rozpowszechniać podburzające proklamacye, na zesłanie do ciężkich robót z pozbawieniem praw stanu na lat 5, po upływie zaś kary tej »z innych przyczyn« na osiedlenie w Syberyi na zawsze. Drugi dekret skazuje ucznia uniwersytetu peterburskiego kapitana Sungurowa za niedoniesienie o otrzymaniu podburzających proklamacyi i rozpowszechnienie ich na rok więzienia w fortecy, poczem na wydalenie z Petersburga.

Francya.

Paryż, 31. Grudnia. — Dziś zamieściły wszystkie wieczorne dzienniki list księcia Fryderyka i odpowiedź cesarza na nią. Przyznają, że książe Fryderyk z wielkim taktem odwołał się do zasady narodowości i niemniejszy takt okazał cesarz uznając tę zasadę, ale wszędzie nietylko w samych Niemczech, tudzież niepominął potrzeby uwzględnienia opinii publicznej we Francyi, na przypadek ucisku Danii. P. Drouyn de Lhuys wydał okólnik do posłów francuskich w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej, w którym powiada, że Francya zachowa neutralne stanowisko. W skutek tego wyśle do obu obozów, do niemieckiego i duńskiego pewną liczbę oficerów z głównego sztabu francuskiego, aby mogli się przypatrzyć wojennym działaniom bezstronnie z czysto wojskowego stanowiska. Równie wysłał książe Walii swego poufnego adjutanta do obozu duńskiego. Wyjechał przez Paryż, gdzie go lord Cowley przedstawił cesarzowi.

— Druga wielka komenda wojskowa oddaną została marszałkowi Foreyowi. Główna kwatera tej armii znajduje się w Lille. Jakkolwiek mniejszą jest od innych, ważną jest z tego względu, że jest położoną w północno-wschodniej Fraucyi. Zawiera dwie dywizye, 3 i 4. W trzeciej dywizyi znajduje się 34 fortec lub warowni, a w czwartej 9. Oprócz tego w tych dywizyach są szkoły artyleryi w Douai i La Fère i szkoła inżynieryi w Arras. Latem obóz w Chalons. Pod tem dowództwem jest 40,000 wojska w 14 pułkach pieszych, 4 batalionach strzelców, 8 pułkach kawaleryi, 2 pułkach artyleryi, pułk inżynieryi i 2 kompanie robocze.

— Nadszedł tu list od króla Krystyana IX., domagający się usilnie odrębnej konferencyi, do załatwienia sprawy szlezwicko-holsztyńskiej, zwłaszcza, że Anglia na jej odbycie nie już w Londynie, ale w Paryżu przystaje. Cesarz niechce konferencyi w samej sprawie duńskiej, lecz łącznie z innemi.

— Drouyn de Lhuys zachorował i lekarze radzą mu udać się do Nicei na dni czternaście i wstrzymywać się od wszelkich zajęć urzędowych.

— Zaręczają, że arcyksiąże Maksymilian, który się w czasie zawikłań z Austryą o kongres i zachowania się jej w sprawie polskiej, cicho siedział w swojem Mirimare, ma przybyć do Paryża dla porozumienia się względem objęcia korony meksykańskiej. Wątpią atoli, aby z tego coś było, gdy korona meksykańska ma być nagrodą za szczerość Austryi w najgorętszej sprawie, którą się teraz pognębić stara.

— Ponieważ opinia publiczna oświadczyła się przeciw walce byków w Compiègne i dwór ją zaniechał, przeto i walka kogucia, o której przypuszczenie powien Anglik upraszał, została zakazaną.

(Kor. Chw.) Od kilku dni obiega w Paryżu pogłoska o zmianie ministeryalnej, a osoby zwykle dobrze zawiadomione utrzymują, że hr. Walewski zastąpiłby p. Drouyn de Lhuys w ministerstwie spraw zagranicznych, lecz że ten ostatni objąłby jednak inną tekę ministeryalną. Wymieniają także jako prawdopodobnego kandydata, nowego a świetnego mówcę rządowego p. Thuillier. Ta zmiana wskazywałaby nowy kierunek w polityce gabinetu tuileryjskiego, a raczej byłaby loicznem i nieuniknionem następstwem, mowy powiedzianej przez cesarza przy otwarciu izb. Mniemam jednak, iż czekać będą z tą zmianą do zakończenia dyskusyj adresu w ciele prawodawczem, z którego chcą poznać usposobienie aby przedsięwziąść ten zwrot w polityce, może on być więc odłożonym najdalej do 15. Stycznia.

W Tuileryach życzą sobie zawsze jeżeli już nie kongresu monarchów, to przynajmniej częściowego kongresu, kołysząc się nadzieją możności rozwiązania pokojowego i to z zadowoleniem ogólnem, tak królów jak ludów, wszystkich ważnych komplikacyj europejskich. A jednak pomimo tych nadziei, uzbrajają się wszędzie w Europie, a szczególniej tutaj i we Włoszech. Ciekawym jest faktem, iż od pewnego czasu, najzupełniejsze porozumienie panuje między tutejszym gabinetem i Turynem. Im więcej polityka hr. Rechberga jest niepewną i wachającą się, tem więcej rząd tutejszy nachyla się do polityki hr. Cavoura. Skoro zaś wiosna coraz bardziej się zbliża, nie ma nic dziwnego, że się tworzą przymierza, gdyż chcianoby się przygotować na wszelkie ewentualności.

List ks. Czartoryskiego do p. Dupin, list który wam już jest znany, zrobił tu wielkie wrażenie. Godność i zimna krew z jakiemi napisany jest, czynią zaszczyt reprezentantowi rządu narodowego polskiego. List ten jest ze wszech miar nader politycznym.

Wczoraj na posiedzeniu ciała prawodawczego p. Thiers, przemówił po raz pierwszy nieco dłużej, przeciw projektowi rządowemu pożyczki 300 milionów. Utrzymują, iż pan Thiers mówić jeszcze będzie podczas dyskusyi nad adresem, i że naturalnie stawiać będzie rządowi opozycyą, ale rząd nie lęka się już p. Thiersa, który wiele stracił z dawnego swojego uroku.

Odegrano 13 t. m. w zamku Mouchy, jednym najwspanialszych we Francyi, a należącym ks. Mouchy, sztuczkę której autorem jest margr. Massa. Sztuczka ta napisana pod tytułem »Les cascades de Mouchy«, odegraną została z niezaprzeczonym talentem przez osoby należące do towarzystwa. Pomiędzy najładniejszemi paniami, które wzięły udział w jej odegraniu, zauważyć było można panią Pourtalet i margr. Gallifet; pomiędzy zaś mężczyznami ks. Mouchy; margr. Gallifet, pp. Castelbajac, Saint-Maurice, i Du Lace. Cała sztuka napełniona jest alluzyami do rzędu moskiewskiego i od początku do końca ona satyrą tego rządu. P. Bocher przedstawiał i uosabiał Rosyę i jej systemat pod nazwiskiem Pendrawieffe. Chciano przedstawić takża Murawiewa, przychodzącego na scenę z obryzganą krwią gilotyną; ale w ostatniej chwili wykreślono tę zbyt wymowną rolę. Oto są wiersze o Polsce, które mi udzielono a które przy końcu p Bocher odśpiewał.

»De ses martyrs que brise la torture
Le vent du nord apporte le sanglots;.
N'oublions pas, ce serait un parjure,
Ceux que l'Elster a roulés dans ses flots
Quand leurs enfants que soutient l'espérance
Ont invoqué la foi du souvenir
Doivent-ils dire en regardant la France:
»France ma soeur, je ne vois rien venir.«

Donoszą mi z Florencyi, że w. księżna Marya chciała poznać księcia Karola Poniatowskiego, lecz że ten oświadczył, iż zrzeka się zaszczytu przedstawienia się jej.

Galicya.

Gazeta Narodowa donosi o następujących rewizyach we Lwowie w d. 23. b. m. Rano odbywano rewizye przy ulicy Pobrygickiej w mieszkaniu pp. Bruszkiewicza i Hillichta; u tego ostatniego aresztowano krewnego domu, miejscowego kupczyka i jakiegoś czeladnika piekarskiego. Tegoż dnia odbyto rewizyę u słuchaczów wydziału prawnego pp. Smólskiego i Janowicza w ich nieobecności, otworzywszy drzwi wytrychami, lecz nic nie znaleziono. Wieczorem tegoż dnia zrewidowano w hotelu Georges mieszkanie p. Przybysławskiego, nic jednak nie znaleziono podejrzanego. Aresztowano atoli osoby będące w tej chwili w odwiedziny u p. Przybysławskiego, a między temi pp. Alfreda Lewakowskiego, p. Hipolita Łączyńskiego i p. Kemplicza z Artasowa, którzy są meldowani i posiadają karty legitymacyjne. Tegoż wieczora odbyto jeszcze raz bardzo ścisłą rewizyą bez upoważnienia władzy wyższej u p. Kornela Ujejskiego, u którego aresztowano dwóch gości. Cała bardzo liczna komisya rewizyjna niechcąc dzwonić do domu, przelazła przez sztachety, i tak się dostała do mieszkania p. Ujejskiego. Była także rewizya bezskuteczna u p. A. Młockiego.

— Czytamy w dziennikach wiedeńskich, »że przed kilkoma dniami przybył do Wiednia naczelnik (?) policyi tajnego rządu rewolucyjnego w Warszawie i stanął u mieszkającego tam malarza historycznego pochodzenia polskiego, gdzie pozostał. Policya wiedeńska miała sobie pobyt jego wskazany i w przeszły wtorek (22.) aresztowała go. Nazywać on się ma J. Zenk, ale miał także pasport na inne imie wydany. Aresztowany wywieziony został 23. koleją żelazną do Krakowa w towarzystwie komisarza policyjnego p. Rosenbauma.«

Ameryka.

W d. 7 Grudnia zebrał się równocześnie kongres w Washintonie i Richmond i mesaż prezydenta Lincolna do reprezentantów Stanów Zjednoczonych, jakoteż mesaż prezydenta Jeffersona Davis reprezentantów Stanów sprzymierzonych, doszły równocześnie przez Anglię do reszty Europy. Dokumenta te zajmują liczne szpalty w dziennikach londyńskich, podajemy przeto z nich tylko wyciąg dotyczący stosunków zagranicznych.

Mesaż p. Lincolna następnie się zaczyna:

Znowu upłynął rok zdrowia i dość obfitych plonów. Winniśmy głęboką wdzięczność i wyłączne dzięki niebu za polepszenie interesów naszych. Żyjemy w pokoju i przyjaźni z obcemi mocarstwami. Usiłowania nielojalnych obywateli Stanów Zjednoczonych wciągnienia nas w wojnę, aby tym sposobem zyskać pomoc dla niewytłomaczonego swego powstania, spełzy na niczem.

Rząd angielski jak się tego słusznie spodziewano wywarł wpływ swój, aby przeszkodzić z portów angielskich odejście nowych wypraw nieprzyjacielskich. Cesarz Francuzów również zachował neutralność, którą ogłosił na początku wojny. Kwestye bardzo drażliwe i ważne powstały z powodu blokady i innych operacyj wojennych pomiędzy rządem i kilku mocarstwami morskiemi, lecz kwestye zostały rozebrane i o ile można załatwione w duchu szczerości, sprawiedliwości i dobrej woli.

Szczególniej pocieszającą jest rzeczą, że nasze trybunały morskie, bezstronnością swych uchwał zjednały sobie szacunek i zaufanie mocarstw morskich.

Traktat dodatkowy pomiędzy Stanami Zjednoczonemi i W. Brytanią w przedmiocie zniesienia niewoli, traktat zawarty dnia 17 Lutego r. b. został należycie ratyfikowany i wprowadzowy w wykonanie. Zdaje się, że co się tyczy obywateli i portów amerykańskich, ustał ten hańbiący i nieludzki handel.

Przedłożę senatowi konwencyą załatwiającą kwestyę posiadania, podniesioną traktatem z dnia 15 Czerwca 1846 roku pomiędzy Stanami Zjednoczonemi, pod względem pewnych części terytoryum washingtońskiego, kwestyę, była wznieciła obawy pomiędzy obywatelami owych stron, które szybki przybierają rozwój.

Nowa i ważna kwestya odnosząca się do rozszerzenia juryzdykcyi morskiej Hiszpanii do wód okrążających wyspę Kubę, była obradowaną niedoprowadziwszy jednak do zgody i w tej chwili uczynioną została propozycya przyjacielska odniesienia się do sądu mocarstwa sprzyjaźnionego, Konwencya w tym przedmiocie przedłożoną będzie senatowi.

Uważałem za stósowne za zezwoleniem senatu, starać się wraz z mocarstwami handlowemi o załatwienie likwidacyi cel na Skaldzie, według zasad poprzednio przyjętych w opłacie nałożonej na żeglugę na wodach duńskich.

Spór oddawna trwający pomiędzy rządem naszym i chilijskim z powodu zabrania w Setanie (w Peru) przez oficerów chilijskich, znacznych sum należących do obywateli Stanów Zjednoczonych, został załatwiony za pomocą króla belgijskiego, którego rozjemstwu kwestya ta została poruczoną. Sędzia ten słusznie szanowany, zbadał sprawę troskliwie i cierpliwie, a chociaż suma przyznana domagającym się niebyła może tak znaczna, jak na to liczyli, niema jednak powodów wątpienia o mądrości wyroku JK. Mości. Chili powziąwszy o tem wiadomość, natychmiast zastósowało się do wyroku.

Komisya, którą ostatnia sesya zamianowała, aby wprowadzić w wykonanie zawartą w Peru konwencyę z powodu domagań, uorganizowała się w Lunie i dotąd działa.

Trudności dotyczące międzymorskiego transito, przez Nikaraguę są w trakcie przyjaznego załatwienia.

Stósownie do zasad postawionych w ostatnim moim dorocznym mesażu, przybył reprezentant Stanów Zjednoczonych z Kolumbii i uwietelniłem ministra przy tej rzeczypospolitej.

Wypadki nasze w naszej wojnie domowej, silnie zwracały uwagę moją na stan niepewny kwestyi międzynarodowych, pod względem praw cudzoziemców w tym kraju i w krajach obywateli Stanów Zjedn. zewnątrz.

Co się tyczy niektórych rządów, prawa te częściowo przynajmniej określone zostały traktatami. Nigdzie jednak nie jest zastrzeżonem, aby w razie wojny domowej cudzoziemiec zamieszkały w tym kraju będący w szeregach powstania, miał być wyjętym z prawidła uznającego go za wojującego, a rząd jego kraju niemoże domagać się dlań innych swobód i przywilejów prócz tych, jakich używają wojujący. Z żalem jednak powiedzieć muszę, że tego rodzaju domagania czynione były w pewnych okolicznościach na rzecz cudzoziemców, którzy prawie całe życie spędzili w Stanach Zjednoczonych.

Zdaje się być rzeczą niewątpliwą, że wiele osób urodzonych w obcych stronach, które oświadczyły zamiar swój zostania obywatelami Stanów Zjednoczonych lub naturalizowane zostały, wywinęło się od służby wojskowej zaprzeczając ten fakt i pozostawiając rządowi ciężar przeciwnego dowodu. Uważanem było za rzecz nader trudną lub niemożebną wyszukać te dowody w braku skazówek prowadzących do wyjaśnień. Trzeba było zastąpić to, nakazując pisarzom trybunałów, gdzie mogły być czynione owe oświadczenia zamiaru lub naturalizacyi dokonanej, przesyłać peryodycznie ministrowi spraw wewnętrznych nazwiska osób naturalizowanych, lub tych, którzy oświadczyli chęć swą być naturalizowanemi. Nazwiska te będą drukowane i klasyfikowane. Niema powodu mniemania, aby cudzoziemcy zostawali często obywatelami Stanów Zjednoczonych w jednym celu uniknienia obowiązków, jakie wkładają na nich ustawy ich kraju rodzinnego, do którego wracają będąc naturalizowanemi, i tam, chociaż nie wracają nigdy do Stanów Zjednoczonych, odwołują się do rządu Stanów Zjednoczonych. Z tego nadużycia wielkie wynikają szkody i ważne spory. Dla tego przedkładam to waszej bacznej uwadze. Może być stósownem ustanowić granicę, bo za obrębem której żaden obywatel Stanów Zjednoczonych nie może domagać się wstawiania się swego rządu.

Cudzoziemcy korzystali często z prawa głosowania pod pozorem naturalizacyi, ktorej się wypierali skoro chodziło o służbę wojskową. Przedkładam wam poprawkę ustawy, która stanowi, że cudzoziemiec samym faktem wotowania bierze na siebie obowiązek służby wojskowej i innych powinności obywatelskich.

Prezydent Lincoln mówi następnie o położeniu handlowem, o robotach ministerstw finansów i wojny; o stosunkach z Indyami; czyni przegląd operacyi wojskowych ostatniej kampanii, popiera argumentami dawny swój dekret emancypacyi, przy którym obstaje bez zmiany i tak kończy:

Ustawy te i odezwy wydane zostały, aby się przyczynić do przytłumienia buntu. Aby je uczynić skuteczniejszemi, trzeba rękojmi ich utrzymania. Według zdania mego poparły one i poprą sprawę, z powodu której zostały uczynione. Dziś je odrzucać byłoby to nietylko wypuszczeniem z rąk dźwigni władzy, lecz byłoby zarazem okrutnem i zadziwiającem pogwałceniem dobrej wiary. Dodaję, że póki zajmować będę obecnie moje stanowisko, nie chcę cofać ani zmieniać odezwy usa-

mowolnienia, i nie rzucę na łup niewoli ani jednego człowieka oswobodzonego według litery téj odezwy lub aktu kongresu. Chociaż tu niepowtarzam szczegółowo tego, co w tym przedmiocie powiedziałem, moje zdanie pozostaje w ogóle niezmiennem. Liczę na to, iż kongres nieza niedba nic, aby doprowadzić te ważne środki do urzeczywistnienia. Obok innych bardzo ważnych trosk, niepowinniśmy tracić z oka, że siła wojny głównem jest naszem oparciem.

Do tej to siły odwołujemy się, aby wpoić w mieszkańców krajów zakwestyonowanych zaufanie, że siła powstania nigdy nad nią nieodniesie zwycięztwa. Dopóki zaufanie to nie zostanie przywróconem, mało tylko uczynić można pod względem organizacyi. Cała przeto troskliwość nasza winna się zwrócić ku armii i marynarce, które tak szlachetnie pełnią trudny swój obowiązek. Można uważać za wypadek szczęśliwy, że nadając jak największy rozwój tym nieuchronnym broniom, wynagradza się zaszczytnie owych walecznych, od jenerała do żołnierza, którzy składają owe siły i którym więcej niż komukolwiek świat zawdzięczy wolność odrodzoną, zwiększoną i upowszechnioną.

Dnia 8. Grudnia 1863 r. (podp.) Abraham Lincoln.

Rozmaite wiadomości.

— W dzienniku lekarskim Dublin-Medical-Press znajduje się środek przeciw wściekliźnie czyli wodowstrętowi zalecony przez Dra H. Laffiny w nowym Jorku, który należałoby sprawdzić w naszym kraju, lubo o licznych doświadczeniach i skutecznych już zapewniano. Środkiem tym jest elektro-magnetyzm. Chorego, na którym wszystkie inne środki okazały się jak zwykle bezskntecznemi i który zaczął już do koła siebie kąsać, a zatem znajdował się w stanie daleko posuniętej choroby, przywiązano do materaca. Około obu nóg jego owinięto drut miedziany, który umocowano u konduktora bieguna ujemnego, a konduktor bieguna dodatniego przez gąbkę nasyconą octem i solą prowadzony był od karku wzdłuż pacierza i innych części ciała pod wpływem bateryi elektrycznej w całej swej sile. (Nie podano, jakiego rozmiaru jest baterya, lub o wielu kręgach i jakiej wielkości jest stos galwaniczny). Kurcze natychmiast ustały i pod wpływem prądu elektrycznego chory przyjmował płyny bez wstrętu i ochoczo, ale tylko tak długo, jak prąd elektryczny działał. W ciągu 12 godzin powtórzono działanie 12 razy po pół godziny za każdym razem, po czem wodowstręt i wścieklizna przeszły w stan podobny do choroby morskiej: chory miał wymioty, pocił się, zażył lekarstwo na przeczyszczenie i popadł następnie w sen. Po dwu godzinach zbtdził się narzekając na ból głowy i wielkie osłabienie. W tydzież powtórzył się napad choroby ale słaby; znów zastósowano prąd elektryczny, do którego chory taką czuł odrazę jak do wody, nastał sen i chory zupełnie przyszedł do zdrowia. Podobne rezultata osiągnięto tym samym sposobem w kurczach traumatycznych (powstałych w skutku ran).

Przybyli do Poznania dnia 3. Stycznia.

BAZAR: Potocki z Będlewa, hr. Żółtowski z Jarogniewic, hr. Mielżyński z Kotowa, Prądzyński z Biskupic, Chełmski z Polski, Sczytnicka z Grudzielca.
HOTEL BERLIŃSKI: Renard z Leszna, Duhme z Wągrówca, Schütz Wrocławia, Malinowscy z Gniezna.
POD CZARNYM OREŁM: v. Clausen z Leszna, Berndt z Polski.
HOTEL PARYSKI: Kobylański z Mystek, Radomski ż Mur. Gośliny.
HOTEL EICHBORNA: Malinowski z Gniezna, Lichtenbaum z Warszawy.

Z dnia 4. Stycznia.

BAZAR: hr. Skarbek z Polski, Stablewski z Slachcina, Otocki z Berlina, Suchecki z Polski, Modliński z Walentynowa, Szołdrzyński z Siernik.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Woblauer z Lipska, Smend z Elberfeldu, Philipp z Frankfurtu, Schlansky, Linder, Sachs i Brock z Berlina, Jack z Wrocławia, Prag i Kellner z St. Francisco, Pettang z Pleszewa, Dehne z Kamin.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Moraczewski z Szczecina, Dobrzycki z Bąblina, v. Rematzki z Warszawy, Jouanne z Pleszewa, Habisch z Lubeki, v. Massenbach z Dreznz.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Skarbek z Białcza, Eichelbaum z Berlina, Emichowski z Góry, Gorecki z Polski, v. Hornig z Więdzborku, Meyer z Wrocławia.
HOTEL DU NORD: Bielecki z Gozdanina, Błociszewski z Krzyżanek, Szwantowscy z Góry, Stan z Dobieszewa, Goździewicz z Dzierzążna.
HOTEL BERLIŃSKI: Brodowski z Dębowejłęki, Liedelt z Gostynia, Heickerodt z Pławiec, Heickerodt z Żabikowa, Jaskowski z Laskowka, Liedelt z Strzelna, Silberstein z Zaniemyśla, Kempiński z Wrocławia.
POD CZARNYM ORŁEM: Peschke z Gniezna, Albrecht z Czeluścina, Albrecht z Kawczyna, Koperska z Stępocina, Brzeżańska i v. Lukowitz z Czachórek, Vater z Polskiejwsi, Benradowicz i Winżewski z Wrześni, Prądzyński z Srody, Płoński z Bydgoszczy.
HOTEL PARYSKI: Feichtmeyer z Sremu, Sypniewski z Piotrowa, Baranowski z Gwiazdowa, Sniegocki z Tarnowa, Laskowski z Bagrowa.

Przegląd miesięczny

Banku prowincyalnego akcyjnego
W. X. Poznańskiego.

Activa.

Pieniądz bity	338,450	Tal.
Banknoty pruskie i bilety kassowe	2,360	»
Weksle	1,471,110	»
Remanenta lombardu	513,390	»
Kamienica i rozmaite pretensye	72,150	»

Passiva.

Noty w biegu będące	994,790	Tal.
Pretensye od korrespondentów	98,630	»
Depozyta przynoszące procent z 2 miesięczném wypowiedzen.	158,070	»

Poznań, dnia 31. Grudnia 1863.

Dyrekcya.
Hill.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 4. Stycznia 1864.

Zyto (węcpel po 25 szefli) na bliższe termina słabo na późniejsze lepiej. Wypowiedziano 100 węcpli. NaStyczeń $29\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Styczeń Luty $29\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Luty Marzec $30\frac{1}{6}$ pł, na Marzec Kwiecień $30\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na wiosnę $31\frac{1}{4}$ pł., na Kwiecień Maj $31\frac{2}{3}$ list. $\frac{1}{2}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabiej. Wypowiedziano 60,000 kwart. Na Styczeń $13\frac{7}{24}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Luty $13\frac{1}{2}$ list. $\frac{11}{24}$ pien., na Marzec $13\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Kwiecień $13\frac{11}{12}$ list. $\frac{5}{6}$ pien., na Maj $14\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Czerwiec $14\frac{5}{12}$ list. $\frac{1}{3}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Gdańsk, 2. Stycznia. — Od kilku dni mamy dobre śniegi i sanna się ustaliła, a dzisiejszej nocy mróz doszedł do 10 stopni Reaum.

Targi angielskie jak zwykle w czasie świąt Bożego Narodzenia nieczynne. Zajęci zamknięciem ksiąg młynarze i piekarze nic nie kupują. Interesa więc żadne nie miały miejsca. Pomimo tego wyjątkowego stanu, pewna dążność ku poprawie dawała się spostrzegać, a korespondencye handlowe zapowiadają nam lepsze targi. Dowozy amerykańskie zupełnie ustają, a dostarczenia krajowe nie są nad potrzebę konsumcyi. Zdaje się więc, że wychodzimy z najniższego peryodu cen zbożowych.

Targi francuskie więcej okazywały życia. Ceny przybrały 1 frank na worku mąki a w ogóle więcej było ochoczych do kupna, jak do sprzedaży, a na dostawę w odległych terminach żądano cen znacznie wyższych.

W Belgii i Holandyi i wszystkich morza niemieckiego portach nie było ruchu i dawne notowania pozostały bez zmiany.

Na naszej giełdzie w ostatnich dniach obrót był łatwiejszy i ceny przybrały koło 15 guld. licząc punkt najniższy.

Wyższe gatunki były szczególniej poszukiwane ale i za podrzędne ziarno dawały się lepsze ceny uzyskać.

Żyto 5 do $7\frac{1}{2}$ guld. drożej na łaszcie.

W ciągu tygodnia przeszło z rąk do rąk pszenicy szefli 33,000, żyta 6600.

Płacono za szefel berliński:

		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszen.	82/15—85/4	2	5	8	2	5	—
»	85/23—87/3	2	6	8	2	9	2
»	87/22—88/22	2	10	—	2	11	8
Zyto	78/17—83/24	1	6	8	1	9	—

Na śpichrzach gdańskich zostawało:

Dn. 1. Stycznia 1863 szefli pszenicy 842,400, żyta 123,600, jęczmienia 21,000, owsa 6000, grochu 27,600, siemienia i rzepiu 87,600.

Dn. 1. Stycznia 1862 szefli pszenicy 664,200, żyta 78,600, jęczmienia 22,200, owsa 4800, grochu 63,600, siemienia i rzepiu 30,600.

Wysłano morzem w ciągu roku 1863 pszenicy szefli 3,870,060, żyta 2,964,060, jęczmienia 388,260, owsa 9120, grochu 574,780, siemienia lnianego 5740, rzepaku 65,940, wiki 10,380, razem szefli 7,877,100.

Aleksander Makowski et Comp.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

dnia 4. Stycznia 1864 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	1	28	3	2	1	3
Pszenicy średniéj	1	25	—	1	27	6
Pszenicy ordynaryjnéj	1	20	—	1	22	6
Żyta przedniego, szefel	1	8	9	1	10	—
Żyta lżejszego	1	6	3	1	7	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	5	—	1	7	6
Jęczmienia małego	1	—	—	1	3	9
Owsa, szefel	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel	1	11	3	1	12	6
Grochu na pastwę	1	8	9	1	10	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	13	9	1	15	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	—	—	—	—	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 31. Grudnia	13	2	6	do	13	7	6
„ 2. Stycznia	13	3	9	„	13	8	9
„ 4. „	13	2	6	„	13	7	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
28. Grudn.	— 3,8°	— 1,0°	28„ 1, 0„,	Półn. zach.
29. „	— 3,0°	— 1,2°	28„ 0, 0„,	Półn. zach.
30. „	— 3,5°	— 1,0°	27„ 10, 5„,	Półn. zach.
31. „	— 9,0°	— 3,0°	28„ 1, 3„,	Poł. zach.
1. Styczn.	— 10,0°	— 6,2°	28„ 1, 6„,	Półn. wsch
2. „	— 11,8°	— 9,3°	28„ 3, 3„,	Półn. wsch.
3. „	— 13,0°	— 10,0°	28„ 9, 0„,	Półn. wsch.